

# Portret

## w zbliżeniu

BARBARA KAŻMIERCZAK

**P**ierwszy to od trzydziestu sześciu lat, a więc od „Pętli” Wojciecha Hasa, film polski o problemie alkoholowym i wszystkich związanych z tym uwarunkowaniach. I tak to właśnie trzeba powiedzieć – „Tylko strach” jest filmem o problemie alkoholowym, nie zaś o pijaństwie i pijakach, które to motywy stale powracają w polskim kinie w postaci dykteryjek, facecji bądź przyczynkarskich odniesień.

Barbara Sass, która podpisała „Tylko strach” jako scenarzystka i reżyserka, przedstawiła tę scenę z ogromną szczerością, prostotą i odwagą. I zarazem w całym skomplikowaniu społecznym, psychicznym oraz emocjonalnym, będącym refleksem losów bohaterki, od lat uzależnionej i próbującej wyzwolić się z nałogu. Akcja toczy się – można powiedzieć – na wyższym piętrze drabiny społecznej: Katarzyna jest utalentowaną dziennikarką telewizyjną, przygotowującą świetne reportaże ze strajków robotniczych (akcja toczy się w latach przechodzenia od realnego socjalizmu ku kapitalizmowi z ludzką twarzą), dobrze sobie radzi

z trudną w tym okresie problematyką polityczną. Nie pije od roku, a każdy dzień trzeźwości – ten krótki, najkrótszy z możliwych dystans – jest zwycięstwem. Wielkim czy małym? Przeważnie wielkim. Taka to praca, taki czas. Psychiczna zapaść, niepowodzenia osobiste przyspieszają powrót do najlepszego dla niej, bo sprawdzonego sposobu ucieczki przed cierpieniem...

Barbara Sass napisała ten scenariusz dla Anny Dymnej, która wbrew swemu dotychczasowemu eleganckiemu emploi zagrała kobietę nie tylko uzależnioną, lecz także po prostu odpychającą, histeryczną, na granicy ekshibicjonizmu (za rolę tę otrzymała nagrodę na festiwalu w Gdyni). Sass i Dymna pokazują patologię: odrażającą chorobę, której nie można wyleczyć, można tylko zatrzymać jej rozwój. Uda się – nie uda? Nigdy nie wiadomo. Ale nawet wówczas, gdy się nie uda kolejny raz, każda próba – jak w „Locie nad kukułczym gniazdem” – jest wzlotem ku człowieczeństwu. „Tylko strach” to nowe słowo w twórczości Barbary Sass



Anna Dymna

już choćby tylko ze względu na intensywność portretu psychologicznego, pokazwanego w wielkim planie, w zbliżeniu. Ale film ten stanowi też i kontynuację dotychczasowego dorobku. Jej kolejne ekranowe wersje kobiecych portretów układają się w pewien cykl, którego poszczególne elementy – choć odrębne – przecież w jakiś sposób łączą się, stykają, a nawet na siebie zachodzą. Dlaczego? Chyba dlatego przede wszystkim, że niemal wszystkie filmy kobiecego cyklu można by określić – odwołując się do tytułu ostatniego – jako studium kobiecych lęków we współczesnej cywilizacji. Ten zamknięty obszar, w którym wypełnia się los (przeznaczenie?) portretowanych przez nią bohaterek określają warunki społeczne („Krzyk”), psychologiczne („Bez miłości”, „Debiutantka”), uzależnienia i nałogi („Tylko strach”). Bunt przeciwko sytuacji życiowej i determinującemu ją światu zewnętrznemu jest właściwie – w szerszym wymiarze – odwieczną walką człowieka z ograniczeniami kondycji ludzkiej. Borykaniem się z losem w wymiarze egzystencjalnym.

W filmie „Tylko strach” sytuacje i konflikty – przy całej kruchości anegdoty – ukazane zostały z wielką intensywnością, jak gdyby ktoś wydobyl je z mroku reflektorem punktowym. To robi wrażenie. Ukazuje szamotaninę inteligentnego, wrażliwego człowieka uwikłanego w sytuację bez wyjścia. Ukazuje jego strach przed umysłową i fizyczną degradacją. I cień nadziei – bo nie optymizmu przecież – że znajdzie się ktoś w takiej samej sytuacji. Bowiem – jak mówi w ostatnim zdaniu Katarzyna – „mnie może pomóc tylko ktoś taki, jak ja”.

### ● Tylko strach

Scenariusz i reżyseria Barbara Sass. Zdjęcia Wiesław Zdot. Muzyka Piotr Rubik. Scenografia Władysław Bielski. Wykonawcy Anna Dymna, Dorota Segda, Dorota Pomykała, Krzysztof Globisz, Jerzy Treła, Cezary Pazura. Produkcja Telewizja Polska/Animex, 1993. Dystrybucja: IFDF Silesia-Film. Czas 90 min.